

VIVI, MOOD

Powieki ciężkie jak ołów, zamulam i nie mam nastroju
Ile razy próbowałem coś zmienić, to tyle samo zawodów
Kolejny raz się o nią martwię i nie wiem czy to jest coś warte
I nie wiem czy to jest naprawdę i kto komu daje szansę
Powieki ciężkie jak ołów, zamulam i nie mam nastroju
Ile razy próbowałem coś zmienić, to tyle samo zawodów
Kolejny raz się o nią martwię i nie wiem czy to jest coś warte
I nie wiem czy to jest naprawdę i kto komu daje szansę

Nawet nie jestem z niej, a wyniosę na szczyt ośkę
Urodzeni w Polsce, nic tu nie jest oczywiste ani proste
Serio, chuj w te pieniądze, ja chcę po prostu robić postęp
Dupy ujebane w mące, nie biały welon a raczej nozdrze
Proszę nie pytaj czy jestem jak one, nie i nigdy nie byłem
Na Trapowicach rzuciłem, życie to chwile, ja właśnie tak żyję
No i nigdy nie patrzę wstecz, bo po chuj nadbagaż nieść
Każdego dnia walczę jak w mma a wypadkową będzie tu fame
Zawsze miałem co zjeść i oddam wszystko za rodzinę
Ale to z nimi najwięcej w tym życiu przewalczyłem
Bo ciężko jest kochać i zrozumieć się jednocześnie
Serio, osiągnę co chcę bez względu na konsekwencje!

Powieki ciężkie jak ołów, zamulam i nie mam nastroju
Ile razy próbowałem coś zmienić, to tyle samo zawodów
Kolejny raz się o nią martwię i nie wiem czy to jest coś warte
I nie wiem czy to jest naprawdę i kto komu daje szansę
Powieki ciężkie jak ołów, zamulam i nie mam nastroju
Ile razy próbowałem coś zmienić, to tyle samo zawodów
Kolejny raz się o nią martwię i nie wiem czy to jest coś warte
I nie wiem czy to jest naprawdę i kto komu daje szansę

Możesz nazwać mnie leszczem, ale gdzie Ty kurwa jesteś?
Hejtują nas ludzie bo nienawiść to ich jedyny cel jest
Ej serio, zmieńcie podejście, bo wiecie jak to będzie?
My odejdziemy, ale to Wam pęknie serce, weltschmerz
Jestem trzeci dzień w gazie, ale zmienić się wcale nie chcę
No chyba, że przyjdiesz i spróbujesz chwycić mnie za serce
Nie mogę Ci obiecać, że skończy się happy endem
Chcę żebyś po prostu wiedziała, że jest dla Ciebie miejsce
Gdziekolwiek jesteś, ej, gdziekolwiek jesteś
Gdziekolwiek jesteś, ej, gdziekolwiek jesteś
Gdziekolwiek jesteś, ej, gdziekolwiek jesteś
Gdziekolwiek jesteś, ej, gdziekolwiek jesteś

Powieki ciężkie jak ołów, zamulam i nie mam nastroju
Ile razy próbowałem coś zmienić, to tyle samo zawodów
Kolejny raz się o nią martwię i nie wiem czy to jest coś warte
I nie wiem czy to jest naprawdę i kto komu daje szansę
Powieki ciężkie jak ołów, zamulam i nie mam nastroju
Ile razy próbowałem coś zmienić, to tyle samo zawodów
Kolejny raz się o nią martwię i nie wiem czy to jest coś warte
I nie wiem czy to jest naprawdę i kto komu daje szansę